

SŁOWO

Wilno, Środa 13 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena odyńczego n—m 20 groszy.
Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Białego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁCE — ul. Piłsudskiego
ST. WIECIANY — ul. Rynek 9
SW. R — u 3-go Maja 5
W LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

WIELKI NA SŁOWO bogato ilustrowany, połączony z dodatkiem regionalnym

długo pozostanie w ręku czytelnika. — Przedstawia doskonałą okazję dla ogłoszeń i reklam.

W Niedzielę Przewodnią DODATEK MYŚLIWSKI „Słowa” poświęcony Głuszcowi.

Po rewizji w Pekinie.

LONDYN, 12—IV. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin sekretarz stanu spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain omówił szczegółowo sprawę rewizji i obsadzenia gmachu przedstawicielstwa dyplomatycznego Sowieców w Pekinie. Po zwolnieniu na przeprowadzenie rewizji wydane zostało przez posła hollenderskiego.

Rewizji dokonali żandarmeria i agenci policji tajnej ubrani po cywilnemu. Stwierdzono, że w czasie odbywania rewizji urzędnicy sowieccy usiłowali spalić jakieś dokumenty, czemu jednak zdołano przeszkodzić. Jak się to następnie okazało były to papiery wysłane kompromitujące poselstwo sowieckie. Wśród, w ten sposób, zdobytych dokumentów znaleziono listę zawierającą spis nazwisk 4000 osób utrzymywanych na żołdzie poselstwa sowieckiego i gotowych do wzniecenia rewolucji w mieście we wskazanym momencie. Następnie znaleziono karabin maszynowy, 30 karabinów zwykłych i wielki zapas amunicji, oraz masę chorągwi i transparentów z napisami, pobudzającymi tłum do czynnego wystąpienia przeciw władzy i do gwałtów ulicznych. Znalezione również pieczęcie organizacji antybytyjskiej, antyjapońskiej i antyfrancuskiej. W wyniku śledztwa władze chińskie aresztowały 22 Rosjan oraz około 50 Chińczyków, których oddawano poszukiwano. Między innymi w rękach policji chińskiej znany przywódca terrorystów chińskich, który jak się okazało ukrywał się oddawno w jednym z gmachów ekstrajurysdykcyjnych.

Samemu lokalu ambasady sowieckiej nie poddano rewizji, chociaż przeprowadzając poszukiwania naruszyli w jednym wypadku granice swoich pełnomocnictw, przez wkrócenie do baraków straży ambasady, znajdujących się w pobliżu gmachu samego poselstwa. Wobec jawnego naruszenia udzielonych policji chińskiej pełnomocnictw dziekan korpusu dyplomatycznego złożył protest u władz chińskich.

„Izwiestia” ogłaszają artykuł, w którym podnoszą, że ostatnie wiadomości, dotyczące najeżdża na poselstwo sowieckie w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, kto jest rzeczywistym inspiratorem tych prowokacji. Komentarze prasy angielskiej w związku z najeżdżaniem na poselstwo w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowiska Anglii. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby zostało ustalone, że jednym z inspiratorów tego zajścia był przedstawiciel Włoch, których polityka idzie w ostatnich czasach stale po linii polityki angielskiej.

Co się tyczy Francji, to jeśli nawet nie należała ona do inicjatorów najeżdża na poselstwo, w każdym razie nie uczyniła ona nic, aby uchylić się od udziału w tej sprawie. Prowokacja pekińska dała Anglii sposobność do zorganizowania wspólnego wystąpienia mocarstw i do skłonienia innych państw do wzięcia udziału w akcji antysowieckiej. Nie dając się sprowokować i nie pozwalając na wciągnięcie Z.S.S.R. do wojny, co właśnie mają na celu wspomniane prowokacje, opinia publiczna sowiecka, kończą „izwiestia” protestuje tem goręcej przeciwko prowokacyjnej agencji.

W Japonii coraz bardziej utrwała się myśl o konieczności zbrojnej interwencji w Chinach. Cała prasa japońska jest zdania, że stosunki pomiędzy Rosją a Pekinem wytwarzają sytuację jak najbardziej poważną, która być może mogłaby doprowadzić do wciągnięcia w grę Japonii. Prasa wyraża jednak zaprzetywanie, że Moskwa nie ucieknie się do użycia broni.

OTWARTA **WYSTAWA**
obrazów
SZUKI STOSOWANEJ.
Ostrobramska 5, Foyer Kineografu
Miejskiego.

W przededniu dyktatury na Litwie.

Rozwiązanie Sejmu.

BERLIN, 12—IV. PAT. Z Kowna donoszą, że prezes Rady Ministrów Woldemaras podpisał dekret o rozwiązaniu Sejmu. Spodziewają się ogłoszenia dyktatury wojskowej. Nastąpią zapewne liczne aresztowania.

Galwanaukas zamiast Waldemara.

W przededniu kryzysu gabinetowego.

Z Kowna donoszą: Sytuacja w kraju staje się coraz bardziej napiętą i niebezpieczną. Komisja parlamentarna do spraw oskarżonych posłów uznaje materialnie śledczy za wysoce kompromitujący posłów.

W sferach politycznych krąży pogłoski, że obecne już nie tylko stronnictwa rządowe, ale i opozycja domaga się rozpuszczenia Sejmu. W ten sposób opozycja chce sprowokować masę do rewolucji.

Według dalszych informacji usiupienie obecnego gabinetu jest rzeczą zupełnie możliwą. Z zupełnie pewnych źródeł dowiadujemy się, że b. poseł w Londynie Galwanaukas czyni starania celem utworzenia gabinetu koalicyjnego, opartego na chrześcijańskiej demokracji i ludowcach (laudyniki). Jako drugi kandydat na premiera wysuwany jest obecny minister wojny Merkis. — Przewidywany kryzys nastąpić ma rzekomo pod naciskiem Anglii.

Łotwa kroczy po zły drodze.

Ryski organ najliczniejszego stronnictwa prawnicowego, Związku Włociańskiego „Brihwa Seme” zamieszcza artykuł nawiązujący do ostatniego wywiadu udzielonego „Lietuvie” przez posła litewskiego w Rydze, p. Aukstalisia, w którym ostrej krytyce poddaje tak obecną politykę Łotwy jak też Litwy.

Nie jest zrozumiałe — pisze „Brihwa Seme” — dlaczego obecna nasza „urzędowa” polityka zagraniczna dąży do zbliżenia z Litwą, chyba dlatego, że znajduje się pod wpływem Niemiec i Rosji Sow. W dalszym ciągu pismo stwierdza, że Łotwa idzie po tej drodze, po której nie chcą iść ani Estonia, ani Finlandia. Kierunek ten uprawiany dziś w Rydze i Kownie, uważany jest za nierealny w Paryżu i Londynie. „Neutralizacja” państw bałtyckich daje jedynie gwarancje Niemcom i Rosji Sow. Jedynym realnym kierunkiem polityki zagranicznej państw bałtyckich jest ten, który gwarantuje niepodległość tych państw. Po tej drodze nie kroczy dziś, ani Łotwa obecna, ani Litwa.

Reorganizacja szkolnictwa polsk. na Litwie.

Z Kowna donoszą: W poniedziałek 11 kwietnia o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Zarządu Centralnego T-wa „Pochodnia” w sprawie polskiego szkolnictwa średniego w Litwie. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich gimnazjów polskich w kraju. Na porządku dziennym: 1) zróżniczkowanie programów gimnazjalnych i 2) kwestja wychowawcza. W kwestjach tych wygłoszono cały szereg referatów.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 12, IV. PAT. Między pełnomocnikami polskim do rokowań polsko-niemieckich dr. Pradziński, a niemieckim urzędnikiem spraw zagranicznych w Berlinie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dalszego prowadzenia rokowań w kwestjach prawnych i rozrachunkowych oraz podpisany został protokół, w myśl którego w drugiej połowie maja podjęte zostaną rokowania w sprawach następujących: 1) moratorium, 2) rozrachunków między korporacjami prawnopublicznymi, przeliczeń granicami, 3) zaszkoszczenia wypłaconych przez gminy rocznie z mobilizowanych 4) waloryzacji wzajemnych pretensji.

Konflikt bułgarsko-jugosłowiański.

SOFJA, 12—IV. PAT. Według doniesień „Ultra” w dniu 8 b. m. uzbrojony żołnierz jugosłowiański przekroczył w pobliżu Kram granicę i uderzył do gospody. Bułgarska straż graniczna wezwwała owego żołnierza do opuszczenia terytorium bułgarskiego pod eskortą, na co żołnierz jugosłowiański się zgodził, wracając jednak zastrzelili nagle z karabinu swego bułgarskiego towarzysza, poczem zbiegli zagranicę. Komendant oddziału granicznego uderzył się na miejsce wypadku, celem zbadania zajścia.

Bezpośrednie rokowania Rzym—Białogród.

BIAŁOGRÓD, 12 4. PAT. Wyjechał stąd do Rzymu specjalny kurier celem doręczenia tamtejszemu posłowi jugosłowiańskiemu Rakicowi instrukcji do podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie uregulowania zatargu włosko-jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD, 12 4. PAT. Włochy porozumiały się z Jugosławią w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań, które zaczęły się w tym tygodniu. Francja i Anglia zaproponowały Włochom, Jugosławi i Albanii, aby na wypadek zajść na granicy albańskiej, w czasie trwających rokowań, ataches wojskowi Francji i Anglii wraz z funkcjonariuszami poselstwa niemieckiego udali się na miejsce celem usunięcia wszelkiej możliwości zaostreżenia się zatargu w czasie rokowań. Wszystkie trzy rządy przyjęły to propozycję.

Prawo wyborcze dla kobiet w Anglii.

LONDYN, 12 4. PAT. Gabinet angielski rozpatrywał dzisiaj ponownie sprawę zrównania kobiet w czynnym prawie wyborczym z mężczyznami, to jest przyznania im prawa wyborczego po ukończeniu 21 lat, a nie jak dotąd po ukończeniu lat 30. Za projektem reformy prawa wyborczego w tym kierunku opowiedziała się część stronnictwa konserwatywnego, mniej liczna jednak od reszty stronnictwa, będącego w opozycji do projektu. Zdaje się, że przed powzięciem decyzji w tej sprawie rząd zwoła konferencję przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. O powyższej decyzji premier zawiadomiliby jednak izby parlamentu jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy.

Pierwszy polski okręt pasażerski.

GDAŃSK, 12 4. PAT. Dzisiaj przed południem spuszczone w stoczni gdańskiej na wodę pierwszy ze zbudowanych na zlecenie rządu polskiego w stoczni gdańskiej statków pasażerskich. Okręt ten wraz z drugim tego samego typu służyć będzie do utrzymania żegluga wzdłuż polskiego wybrzeża. Spuszczony dziś na wodę statek uposażony jest w obszerne salony i pokłady dla pasażerów.

Wielka katastrofa kolejowa.

PRAGA, 12 4. PAT. Na stacji Brno nastąpiło zderzenie dwóch pociągów podmiejskich. Pięć osób zostało zabitych, a 120 odniosło rany. Kilkanaście wagonów uległo zniszczeniu.

Wybory.

Ogromna większość obywateli polskich nie życzy sobie wyborów w końcu bieżącego roku. Zaryzykujemy określenie naszej sytuacji politycznej w tak symplicystycznej formie. Powody dla których warto jest odłożyć te nieszczęsne wybory na podstawie nieszczęsnej ordynacji są nazbyt jasne, aby je powtarzać w piśmie przeznaczonym dla inteligencji. Ale istnieje też pewna *mnijomość*, która przeciwnie życzy sobie tych wyborów w r. b. oraz wszelkich sił dokłada, aby ta rozgrywka partyjna miała miejsce. Otóż pociąga nas, zaciekawia psychologia tych ludzi, z powodu, który także pozwolimy sobie symplicystycznie sformułować: „Skąd się biorą ci ludzie tak źle życzący Ojczyźnie”.

Nie oglądajmy jednak nieczyli intencji pod kątem widzenia patryjotyzmu. Jakoś strasznie prowincjonalnie wygląda wyraz patryjotyzm, kiedy się mówi o politykach sejmowych. Wybory na jesieni mogą dać jedynie skutki, których każdy patryjota słusznie się obawia, Sejm *nie jest w stanie* zmienić ordynacji wyborczej, a jednocześnie za nic w świecie się nie zgodzi na udzielenie rządowi pełnomocnictw w tym zakresie. A więc do Sejmu wejść w ogromnej ilości Ukraińcy, którzy dotychczas się abstenowali, wejść komuniści naszej dzielnicy, a to dzięki temu, że szanowna lewica naszej dzielnicy w swojej niepojętej demagogii stworzyła odpowiednie nastroje na naszej wsi. Należy nawet przewidywać, że 1/3 ogólnej ilości posłów ewentualnego przyszłego Sejmu będzie się składała z tych antypaństwowych elementów. Pozostałe 2/3 rozbiłoby się na pół między partje dawne, jak i partje nowopowstałe.

Jaki więc interes mają partje sejmowe aby domagać się tych wyborów? Czy mają jakiegokolwiek szanse, tu mówimy zupełnie niezależnie od barwy tych partji—stworzenia w tym przyszłym Sejmie rządu parlamentarnego?—Na to żadnych szans nie posiada ani sejmowa prawica, ani lewica, gdyż lewica nie będzie mogła liczyć na sukces mniejszości narodowych. Wybory więc nie będą mogły dać większości sejmowej w żadnym wypadku, a więc nie dadzą zwycięstwa żadnej partji. Skąd więc — raz jeszcze — ta ochota prowokowania wyborów, które mogą mieć nieobliczalnie nieszczęsne dla Polski skutki?

Nie chcielibyśmy wpadać w przesadę, w egzagerację, w patos określeń. A jednak zdaje się, że w tej tendencji wywołania wyborów mieści się nader dużo jakiejś psychopatologii partyjnej, jakiejś obrzydliwej dekadencji partijnictwa polskiego. Skoro bowiem partje wiedzą, że skutek wyborów nie zwróci im władzy, wyrażonej w ręk sejmowej, władztwa już blisko rok temu — spekulują więc tylko na pogorszenie sytuacji politycznej Polski, spekulują na wywołanie w Polsce trudności, znacznie większych, aniżeli te, które męczą nas obecnie.

Uchronienie się od wyborów w obecnym roku jest nader łatwe. Na to należy oddać 2/3 głosów za przedłużeniem kadencji Sejmu na pewien czas. Mamy nadzieję, że w tym czasie mogłoby dojść w Polsce do pewnego kryzysu demagogii, mogłaby zaświtać jutrenka podziału społeczeństwa według różnego pojmowania

interesu państwa polskiego niepodległego, a nie według kategorii, które dzieliły nasze społeczeństwo podczas wojny, lub przed wojną. Ale nie, oto geneza parcia do wyborów w przedziwnym przez konstytucję 17 marca terminie jest chęć stabilizowania, przedłużenia życia tych partji, które są obecnie, jest chęć utrzymania „coute que coute” status quo.

Czy to się im uda? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy o dwóch partjach politycznych tak nie lubiących siebie nawzajem, a tak organicznie związanych z sobą. O Demokracji Narodowej, inaczej Lidze Narodowej, inaczej Związku Ludowo-Narodowym, inaczej Obozie Wielkiej Polski i socjalistach. — Jeśli wybory wypadną w roku bieżącym Dem.Nar. nie ma żadnych szans przystąpienia do władzy, podobnie też żadnych szans nie mają socjaliści, — ci ostatni nie mają już nawet tych możliwości kooperacji z radykalno-włociańskimi partjami które przed nimi świtały w r. 1922. A jednak...

A jednak w jednej i w drugiej partji ponad własny partyjny interes, ponad zdrowy rozsądek wybija się owa rozpaczliwa chęć utrzymania status quo, utrzymania stanu obecnego, przy którym ośrodkami krystalizacyjnymi myśli, a raczej bezmyśli politycznej, są narodowa demokracja i socjaliści. I obie te partje wzbudzają jednakowe uczucie. są one tak pożałowania godne. Bo oto rzeczywistość przestąpiła przez nie. Nar. Dem. ciągle chce być organizacją narodu, pomimo iż dzięki Opatrzności naród polski posiada już lepszą organizację, aniżeli tę, wyrazem kierownictwa której byłoby „Słowo Polskie” i „Dziennik Wileński”, bo posiada już własne niepodległe państwo polskie. Socjaliści z P. P. S. już dziś reprezentują ludzi, którzy [po bolszewickich doświadczeniach] boją się rzeczywistego istnienia Markizmu więcej, aniżeli sama burżuazja. Ale właśnie dlatego trzęsą ich działalności politycznej stał się fałsz, nieszczęsność, poza. Będąc dziś pierwszymi wrogami marzeń, których nonsens najlepiej uwiłocznili bolszewicy przez ich, zresztą bardzo krótkotwałe, zastosowanie — *udają* stale że nadal w nie wierzą, nadal się nimi przejmują. Piękna aktoreczka opowiadała mi kiedyś, jak ją nudzi i męczy odegrzywanie tej samej roli po raz tysięczny. Nie chce nikogo obrażać, ale o to cała muzyczna publiczność zna pewnego zasłużonego aktora operetkowego, który dziś liczy sobie lat 64. Jego młodość wypadła na młodość powołania „Pięknej Heleny” i „Orfeusza w Piekło”. Dziś śpiewa je jeszcze z talentem, lecz to nie jest to samo. Znamy wodza socjalizmu polskiego, którego pierwsze występy na trybunie wiecowej w Polsce także wypadły na braski ruchu socjalistycznego w Europie. I teraz to samo powtarza, a że słuchamy już go dziś inaczej, to nie nasza wina.

Polska, interes, przyszłość naszego państwa wymaga gruntownej reformy całego naszego prawa konstytucyjnego.

Ale nie [mamy realnych widoków, aby ta reforma została uskuteczniła przed konstytucyjnym terminem wyborów. Dlatego przedłużenie kadencji obecnego Sejmu na podstawie 125 art. konst. 17 Marca, uchronienie

W Robotniku wczorajszym spotykamy taką notatkę pod tytułem „Skąd na to idą pieniądze”:

„W sobotę ubiegłą ukazał się w Wilnie «tygodnik p. t. «Monarchista Wileński». Cena numeru — tylko 5 groszy. Agitatorzy «Monarchistycznej Organizacji Włociańskiej» rozporządzają wszędzie znacznymi funduszami. Takich funduszy w Wilnie nie otrzyma ze składek dobrowolnych. Możeby «tak nasi «monarchiści», pozabawieni narazie «kandydata do tronu, zechcieli ujawnić źródła swych «dochodów».

Po porozumieniu się z wydawcami «Monarchisty Wileńskiego» stajemy «Robotnikowi» zupełnie konkretną odpowiedź.

«Monarchista Wileński» został wydany za pieniądze zebrane ze składek wśród mieszkańców Wilna. Lista składawców obejmuje 30 osób od 5-ciu do 10 zł. Z najwyższą chęcią wydawcy «Monarchisty Wileńskiego» pokażą tę listę przedstawicielowi redakcji «Robotnika». Pod jednym zupełnie zresztą łatwym warunkiem.

Oto przedstawiciel «Robotnika» przy sposobności zechce nam ujawnić szczegóły umowy, na mocy której «Robotnik» dzierżawi drukarnię należącą do państwa polskiego. Takie szczegóły jak np. wysokość czynszu rocznego od 1919 r. począwszy szczególnie byłyby pożądane.

Sejm i Rząd.

Rokowania o pożyczkę.

WARSZAWA 12, IV. (tel. wt. Słowa) W dniu dzisiejszym powraca z Paryża p. Młynarski, który zawiązał tam kontrproponując pożyczkowe naszego rządu. Dalsze rokowania o pożyczkę i ich sfinalizowanie odbędzie się w Warszawie po Świętach, kiedy powróci z Paryża p. Monnet przedstawiciel banków amerykańskich.

Rokowania te w ramieniu rządu polskiego będą prowadzić minister Czechowicz oraz pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski.

Wycieczka dyplomatów do Białowieży.

WARSZAWA 12, IV. (tel. wt. Słowa) W okresie Świąt Wielkanocnych dyplomaci zagraniczni znajdujący się w Warszawie zaproszeni zostali przez ministra Niezabyłowskiego na wycieczkę do Białowieży. W czasie wycieczki odbędzie się prawdopodobnie jedno z większych polowań, w którym weźmie udział cały szereg osób ze świata politycznego.

W stolicy.

WARSZAWA, 12, IV. (tel. wt. Słowa) W Warszawie w kołach rządowych zapanował już nastrój świąteczny. Posiedzenie Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego wyznaczone na jutro zostało odłożone i odbędzie się po świętach. W dniu jutrzejszym odbędzie się zapowiadzana przed kilkoma dniami konferencja dla prasy zagranicznej, na której minister Zaleski i b. minister p. Hipolit Gliwic poinformują prasę o przygotowaniach do Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, na której Polskę reprezentować będzie p. Gliwic.

Urzednicy u min. Czechowicza.

WARSZAWA, 12, IV. PAT. Pan minister skarbu Czechowicz odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem i delegatami konferencji stowarzyszenia urzędników skarbowych, którzy przedłożyli uchwalone na niedzielnym zjeździe delegatów uchwały w sprawie polepszenia i ustalenia bytu urzędników skarbowych. Dziś przyjął p. minister komitet wykonawczy zjazdu stowarzyszenia obrony wierzności w osobach senatora Zdanowskiego i adwokata Paschalskiego.

państwa przed przedwczesnym kryzysem wyborczym, stają się koniecznością, za którą się opowiada cała patryjotycznie nastrojona opinia polska.

Cat

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych
ul. Wileńska 36 i Piłsudskiego 2. Tel. 886.

podaje do wiadomości, że
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wypuściła nieznaną na rynku
miejscowym gatunek wina

„RAJSKIE JABŁUSZKO”

Jednocześnie z tem poleca się wina wytrzymałe agrestowe o nieznanej dobroci i smaku.

kto na pokazie win
w Warszawie, zwróciło
na siebie uwagę
znawców.

ECHA KRAJOWE

GRODNO,

— Banda zbójcza Staśkiewicza w Grodnie. Niedawno władze policyjne wykryły głośną bandę zbójczą grasującą w województwie białostockim, szczególnie w pow. Grodno, Wołkowskim, Bielskim i Lida. Na czele bandy stał niejaki Władysław Staśkiewicz z Pustelnika, gm. Marki, pow. Warszawski, lat 26 który na sumieniu ma nie jedną ofiarę ludzką. Pod rozkazami Staśkiewicza miał Jana Woźnicę z Mińska Mazowieckiego i Stanisława Pajkowskiego z pow. Wołkowskiego, mieszkającego w Krasnowie.

Banda ta w nocy 31 marca r. b. napadła na furmanów, powracających z Grodna do Skidla z towarami. Po ograbieniu furmanek bandy skierowali się do chałupy, położonej o 7 km. od Grodna a należącej do Smala Sergiusza. Po zameldowaniu policji śledczą, wraz z psem policyjnym, przybyła na miejsce napadu. Pies Bufo skierował policję do chałupy Smala. Tutaj po przeprowadzeniu rewizji odnaleziono rzeczy.

Przyśnięty do muru Smala przyznał się, że w nocy odwoził dwóch osobników do Małej Kaplicy. Policja natychmiast udała się do tej wsi i w domu brata Smala znalazła 3 bandytów. Obezwładnieni i skuci Staśkiewicz, Woźnica i Pajkowski przyniesli się do popelnienia następnego napadu bandyckich.

W dn. 2—11 r. b. na urzędnika akcyzy Sinorskiego w Wołkowsku Aleksandra Zmajłowa w maj. Zielonicy, w pow. Wołkowskim; w dn. 6—1 na Giellera Rachmiela i Langiera pod Brzostowicą Wielką; w dn. 12—1 r. b. na powracającą ze stacji Różanka do Szczuczyna pocztę, w dn. 10—11 na Grynesę i Bajera ze wsi Liczyce, pow. Wołkowskie, w dn. 24—11 na Jowela Borowskiego o 6 km. od Wołkowskiego.

Aresztowany Władysław Staśkiewicz, którego porównać chyba można z warszawskim Zielonim, przyznał się do popelnienia samodzielnego dwóch morderstw, głośnych w całym kraju w pociągach, a mianowicie: Efraima Wajnsztejna, na linii Andrzejówce—Wołkowskiej i inż. Stanisława Gadomskiego z Zarządu Lasów Państwowych na linii Czeremcha—Siedlce (w końcu lutego r. b.). Staśkiewicz zeznał, że Wajnsztejn i inż. Gadomskiego zabił przez uderzenie 3 funtowym „gwintem” otwierającym, umocowanym do pasa skózanego.

Po zabiciu Wajnsztejna, Staśkiewicz trupa wyrzucił na tor kolejowy (pod Andrzejówkami) a sam wyskoczył z pociągu. Wajnsztejn przy sobie nie miał pieniędzy. Staśkiewicz znalazł tylko woreczek z ubiorami do modlitwy.

Po dokonaniu tego zabójstwa Staśkiewicz udał się pieszo do Hajnówki, gdzie kupił bilet do Czeremchy. Tutaj w wagonie drugiej klasy zastał śpiącego na górnej półce inż. Gadomskiego, którego w ten sam sposób, jak i Wajnsztejn, pozbawił życia.

**Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
Hnatowicz, Lwów.**

Wojska kantonów zagrożone.

PARYŻ, 12—IV. Pat. Według wiadomości otrzymanych z Chin przez ministerstwo spraw zagranicznych akcja armji północnej przeciwko kantonczynom uzgadnia się coraz bardziej. Oddziały armji północnej po grupowaniu odparły kantonczynków do rzeki Yang-Tse. Naprzemnie pomiędzy Czang-Kai-Sze i rządem w Hankou wzrasta. Czang-Kai-Sek opuścił Sanghaj po podjęciu wszelkich środków ostrożności celem utrzymania tam porządku i udał się do Nankinu.

Gen. Czang tępil komunizm.

SZANGHAI 12 IV PAT. Agencja Reutersa donosi, że dzisiaj zrana zwolniony Czang-Kai-Sze zaatakował przy pomocy policji wojskowej w dzielnicy Czapei miejscowe czerwone związki robotnicze. Policja uzbrojona była w karabiny maszynowe, rewolwery i bomby. W całym szeregu punktów Czapei wywiązała się walka, w czasie której 15 członków związków robotniczych zostało zabitych, a bardzo wielu odniosło rany. Poza 600 robotników zostało rozbrojonych i zatrzymanych. W ręce policji wpadło 7 kulemiotów, 300 karabinów i rewolwerów i pewna ilość bomb i amunicji. Wojska chińskie zajęły dzielnicę związków robotniczych. W podobny sposób zaatakowane zostały związki zawodowe w Hang Czeu przyczem wiele osób zostało rozbrojonych i uwięzionych.

Katastrofa kolejowa na stacji Rogów.

WARSZAWA, 12—IV. PAT. Dnia 11 b. m. o godz. 5 min. 10 na stacji Rogów pociąg towarowy odstawiony na boczny tor celem przepuszczenia pociągu osobowego najechał na zapórę. Wykoleił się parowóz i cztery próżne wagony towarowe. Z obsługi kolejowej nikt nie poniósł szwanku. Szkody materialne minimalne.

NA ŚWIĘTA POLECAMY

P I W A ZDRÓJ, CIEMNE DUBELTOWE,

T-wa Akc. Browaru „SZOPEN” w Wilnie. TELEF. 544. TELEF. 672.

Fakt—nie reklama!!!

Podajemy do wiadomości, iż na nadchodzące święta sklepy nasze zostały zaopatrzone w kilka wagonów świeżych najwykwintniejszych, gustownych malinowych

Pomarańcz, mandarynek, cytryn

znanej wszechświatowej marki „A. Montaner & ses Fils Catania”

kto w obec święta oraz umożliwienia spożywania przez szerokie warstwy konsumentów będą sprzedawane po cenach najtańszych:

Pomarańcze 180—mniejsze—po 25 gr. sztuka
150—średnie — 35 „ „
100—większe — 45 „ „
80—największe— 55 „ „

Mandarynki soczyste, słodkie po 30 gr. sztuka

Cytryny męskie po 12 gr. sztuka

Sprzedaż odbywa się w następujących owocowo-gastronomicznych sklepach:

- 1) T-wa „Agrimaria” skł. Nr. 1 zaul. Oszmianski 1.
- 2) „ „ „ 2 Wszystk. Święt. Nr. 17.
- 3) „ „ „ 3 Straszna Nr. 17.
- 4) „ „ „ 4 Zawalna Nr. 34.
- 5) Januszewicz, ul. Zamkowa 20-a.
- 6) F-ma Węciewicz, ul. Mickiewicza 7.
- 7) D-H. Banel; ul. Mickiewicza 23.
- 8) Gesajtis, Mickiewicza 37.
- 9) I-sza Wileńska Spółka Win, Wileńska Nr. 36.
- 10) Zwiedrski, Wileńska 28.
- 11) Br. Golebiowski, Trocka 3.
- 12) M. Sakier, Wielka 45 (obok rybn. sklepu Gurwicz).
- 13) Sklep kolonijny Wajn, W. Pohulanka 9.
- 14) Kalita i Zabłocki, ul. Wielka 19.
- 15) Niemirycz (daw. Sępkowski), ul. Mickiewicza 20.
- 16) J. Gluszenko, ul. Mickiewicza 26.
- 17) Sora Szer, ul. Rudnicka 11.
- 18) S. Lewin, ul. Sadowa 13.
- 19) Ch. Rubinsztajn, ul. Zarzecze 19.
- 20) Jos. Kagan, ul. Mickiewicza 44.
- 21) G. Kaplan, ul. M. Stefańska 24.

Z poważaniem
T-wa „AGRUMARIA”.

Podziękowanie.

Koło przyjaciół Harcerstwa przy Wileńskiej 5 Drużynie Harc. im. Zygmunta Dołęgi-Sierakowskiego najuprzejmiej dziękuje wielce łaskawym ponom Wyrwiczowej, Kuszłównie, i panom Karolowi Wyrwicz-Wichrowskiemu, Kostańskiemu, Worotyńskiemu oraz Gronu Pocztowców „Radio” za ofiarny udział w prima-apriliowym wieczorze w dniu 5 kwietnia b. r. na rzecz Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Tajemnicę pięknych i białych zębów posiada ten kto stale używa



Pasty do zębów „Tien”.

Potrzebna maszynistka

biegle i poprawnie pisząca na maszynie oraz obznajmiona z prowadzeniem biura. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy pod „Potrzebna” składać w administracji „Słowa”.

Jęczmień

4-rzędowy Marchijski II odlew oryg. kwalifikowany
sprzedaje WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr 9

NA ŚWIĘTA

kapelusze, bieliznę, męską i damską, krawaty, rękawiczki, wyroby trykotowe, parasole, laski i t. p. poleca firma

O. Kauicz
Wilno, Zamkowa 8. tel. 939.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 15

Niżej podpisane banki zawiadamiają, że w Wielki

Piątek, dnia 15-go kwietnia i w Wielką Sobotę, dnia

16-go kwietnia kasy banków będą czynne do g. 11-ej.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie,

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Wilnie,

Bank Towarzystw Spółdzielczych, Oddział w Wilnie,

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Wileński,

Wileński Prywatny Bank Handlowy.

DRUSKIENIKI

Zdrowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi. Radjocynne solanki. Kąpiele: solankowe, kwasowęgłowe, borowinowe. Hydroterapia. Elektroterapia. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.

SUCHO, SŁONECZNE, WESOŁO, TANIO.

Dość ładnych spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie. Sezon od 15 maja do 0 września.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA!

Żądacie wszędzie!

PIWO browaru „DOJLIDY”
ks. LUBOMIRSKIEGO

Szczególniej polecamy nowy wyższy gatunek piwa

pod nazwą **„LUKSUSOWE”**

który się wyróżnia przyjemnym smakiem i aromatem. Od 20 butelek dostarczamy do domu. Obsługa przy muje się Wilno ul. Lelewa 1/3 (róg Wileńskiej 48) tel. 460.

MICKIEWICZ NOWY, NIEZNANY.

O wydaniu państwowem „Dzieł wszystkich” Mickiewicza.

Cz. II. — Stan i wyniki prac Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa.

I oto siódmy rok już mija od czasu uchwały sejmowej, a Mickiewicz w szacie państwowej, narodowej jeszcze nie wiada. Nie jest to jednak bajka o żelaznym wilku — pociesza Rektora Pigoń. Przeciwnie — rzecz całkiem realna. Będziemy mieli Mickiewicza w szacie godnej największego Poety i Wieszczki narodowej. Nie pozostaniemy w tyle za Rosją, która posiada już swego rodzaju unikat wydawniczy — Puszkina w szacie państwowej.

Autorem koncepcji wydania jest Artur Górski. Myśl tę powziął w czasie powstawania państwa odrodzonego, kiedy zastanawiał się na „Nowym progu” dokąd i „Ku czemu Polska szła”, kiedy szukał właściwego „gościa” dla wskrzeszonej państwowości polskiej.

Lata to były przełomowe. Żyłśmy w psychologicznej rewolucji, tu i ówdzie triumfował Marx. Powiedzieli sobie Górski, że nowe trzeba budować na

stare, zwłaszcza jeśli jest to zdrowe, twórcze. Zdecydował, że Marx powinien ustąpić przed Mickiewiczem. Takie wydanie dzieł wszystkich Mickiewicza, wydanie państwowe miało być aktem petyzmu Rzeczypospolitej dla Mickiewicza — monumentem wzorowym.

Jak już wiemy, Sejm powziął odpowiednią uchwałę, porucząc jej wykonanie ówczesnemu Ministrowi Oświaty p. Ratajowi. Utworzono Komitet Redakcyjny wydawnictwa, do którego weszli prof. Wilhelm Bruchnalski, prof. Stanisław Pigoń i Artur Górski. Komitet ten odbył w maju 1921 roku pierwsze i jedyne posiedzenie, na którym zdecydowano o plan wydawnictwa — określono zadanie realizacji myśli, przypiętowanej uchwałą Sejmu, nie we wszystkich zresztą po myśli owej uchwały. Chodziło bowiem o wydanie popularne, tymczasem wobec braku pełnego wydania naukowego w ogóle, myśli tej rozszerzono, a mianowicie: zdecydowano dać pełne i wzorowe wydanie. Kanon wydawni-

czy (typ wydania) poraz pierwszy w Polsce opracowano dokładnie i zawczasu — uczynił to prof. Bruchnalski, wysuwając następujące postulaty: wydanie kompletne, to znaczy wszystkie, co z pod pióra i co z ust Mickiewicza wyszło, a to podzielone na dzieła poetyckie i prozaiczne oraz listy. Następnie biografia, bibliografia, kalendarz twórczości, ilustracje, odmiany i warianty tekstu, komentarz do każdego utworu, przedmowa ogólna i objaśnienia — oto aparat naukowy tego wydawnictwa.

W ten sposób połączy się popularność i przystępność każdego utworu Mickiewicza ze stroną naukową i krytyczną — każdy będzie mógł czytać Mickiewicza bez sięgania do specjalnych opracowań.

Dalej przyjęto zasadę wydania samodzielnego, to znaczy bez kupca — księgarza i jego pośrednictwa, możliwie w oparciu głównym o jakąś instytucję naukową i przy współudziale w zbycie — organizacji zawodowych. Nakład byłby wielki — 50 tysięcy egzemplarzy, całość wydawnictwa to mów 16.

Pracę podzielono w sposób następujący: opracowanie dzieła poezji i kierownictwo naczelne wydawnictwa

objął prof. Bruchnalski — razem 4 tomy; opracowanie prozy — razem 12 — objeli pp. Pigoń i Górski przy udziale szeregu sił naukowych, jak pp. Łucki, Życzynski, Szpotanski, Jerzykowski, Rozwadowski, Chrzastowski, Czubek, Posadowski i inni, wśród których cały szereg osób powierzone sobie materiały już opracowały.

Co do dzieł francuskich zdecydowano podać je w nowym tłumaczeniu jednego pióra — Artura Górskiego, w ostatecznym razie w skorygowanym przez tegoż tłumaczeniu dotychczasowym. Możliwe, że „Konfederatów Barskich” przetłumaczy p. J. Iwaszkiewicz — oczywiście prozą, by się nie powtórzyło tego rodzaju horrendum, co „Konfederaci” w tłumaczeniu — wierszowanym.

Komitet Redakcyjny poszedł po linii większego oporu. Jako dwie podstawowe zasady przyjął: 1) zebrać, co z autorstwa jest Mickiewicza i 2) skonfrontować wszystko, co się da z autografami. Inaczej mówiąc postanowiono sobie olbrzymie zadanie: wszystko zebrać i wszystko w rękopisy, lub z fotografii widzieć na własne oczy. W tym celu trzeba było jeździć po całej Polsce i zagranicę. Trzeba

było wiedzieć, że Mickiewicz był bardzo rozrzucony jeśli chodzi o autografy: przyjaciele i amatorzy wyprasali — Mickiewicz chętnie rozdawał — do tego stopnia, że wydzielal z całości rękopisu poszczególne kartki. Pobierał to wszystko — zadanie nie łatwe. Paryż, Rapperswil, Szwajcaria, nie mówiąc już o całej Polsce — wszędzie trzeba było być osobiście, gdzie się natrafiało na ślad rękopisu. Nie wszystkie też rękopisy, po dotarciu do miejsca ich przechowania, były dostępne. Tak na przykład jakiś paryski miłośnik zamknął na spusty kartki z „Pierwszymi wiekami historii”, dalej szereg listów i notatek z „Wykładów lozańskich” znajduje się u osób prywatnych, do których trudno dotrzeć; jedno z polskich Towarzystw Przyjaciół Nauk posiada autografy wierszy i szereg kartek z „Prelekcji paryskich” z własnoręcznymi notatkami Mickiewicza, które stanowią pewien materiał dla zamierzonej przez poetę książki o stosunkach polsko-francuskich — dyrektor towarzystwa nie pozwalała tego obejrzeć, wysuwając różne przeszkody i czyniąc utrudnienia. Albo inny przykład: biblioteka prywatna hr. Ostrowskich w Tomaszowie Mazowieckim —

według wiadomości Komitetu Redakcyjnego — ma posiadać coś z autografów. Redaktorzy piszą — odpowiedź nie utrzymują. Kolatają przez władze — wydział bibliotek Ministerstwa — bez skutku. Robią „zamach stanu” i bez powiadomienia stawiają się u progu biblioteki. Trudnawie się łoplać, znajdując szereg kartek prelekcji, trochę listów i t. d.

W Ossolinie jest, jak wiadomo, księga autografów. Studja nad nią przeprowadzał jeden z profesorów uniwersytetu, chodziło o „Piełgryma” — zdawałoby się materiał wyczerpany: raptem jeden z wydawców znajduje w owej książce początek artykułu Mickiewicza, który cudem uszedł uwagi badacza. W Bibliotece Polskiej w Paryżu nie dostrzeżono brujonu „Zdań i uwag” — częściowo nieznanych — inedita. W Bibliotece Kronenberga znalazły się nieznane notatki z czasów rosyjskich o sztuce egipskiej; w Suchoj — notatki emigracyjne, dotyczące rozmów z Mickiewiczem; w Czaplach Wileńskich u Popielów — nieznane kartki „Prelekcji”, egzemplarz korekty „Pana Tadeusza”, artykuły z „Piełgryma”; pod Wieliczką — plan osobliwy: ktoś na kondycji będąc dowiedział

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Reforma agrarna w Łotwie.

Stale mieszkam na Inflantach Polskich, które obecnie weszły w skład Łotwy; przy mnie to państwo powstało; byłem naocznym świadkiem nie tylko przeprowadzenia tam agrarnej reformy, ale i jej wyników; to dało mi możność zebrać sporą wiązkę obserwacji, i sądzę, że wobec przeprowadzenia reformy agrarnej w Polsce, niektóre z tych danych mogą nas więcej interesować.

Muszę na wstępie zaakcentować, że wszystko co będę mówił, dotyczy wyłącznie części Łotwy—tak zwanych Inflant Polskich, które obecnie wchodziły w skład Łotwy. Skłoniło mnie do tego po pierwsze, że, jako stały mieszkaniec Inflant, lepiej znałem miejscowe warunki, niż w reszcie Łotwy, po drugie—że Inflanty Polskie pod względem gospodarczym są w zupełności identycznymi warunkami z naszymi Kresami Wschodnimi, więc mogą nas więcej interesować.

Przy powstaniu Łotwy, nie było narazie projektu przeprowadzenia reformy agrarnej w takim zakresie, w jaki ta reforma potem się wylała. Pierwsza odezwa do narodu pierwszego prezydenta Rep. Łotewskiej (Ulmansa) na wstępie zaakcentowała, że w Łotwie przynajmniej absolutne prawo własności—to miało być podwaliną nowobudującego się Państwa; —tem chciano od razu wyrazić zasadniczą różnicę między nowym państwem a państwem dotychczasowym.

Lecz silnie już rozpowszechnione i zakorzenione doktryny bolszewickie, z głównym hasłem „precz burżuazje, dajcie ziemię!”, zmusiły rząd od razu do obcesowej zmiany frontu; sam naród wychnął na pierwszy plan agrarną reformę i rząd doskonale zrozumiał, że bez dania ludowi ziemi on się nie utrzyma, że bez przeprowadzenia agrarnej reformy nie uda się rządowi mieć za sobą choć minimalną większość narodu, nie uda się uspokoić ludu, wzburzonego i przesiąkniętego bolszewickimi doktrynami; trzeba było zrezygnować z początkowych haseł, trzeba było iść za rzekomą wolą ludu, lub zrezygnować z władzy, a wtedy wydać kraj na państwo bolszewizmu.

Prócz tego jasnym było, że ta „wola narodu” musi być spełniona możliwie prędko i w możliwie dużej skali; —tylko przy tych warunkach można było mieć nadzieję, że w kraju zapadnie chociaż względny spokój. Daleki jestem od myśli, że pierwszy rząd łotewski był w ogóle przeciwny przeprowadzeniu reformy agrarnej—nie, lecz do przeprowadzenia tej reformy w takiej skali zmusiła rząd poniekąd koniunktura polityczna. Uchwalenie konstytucji, prawo wyborcze, a w końcu Sejm, z chroniczną obecnie partijnoscia, większością w Sejmie elementarną nie tylko lewicową, ale wprost bolszewicką, wziął w swoje ręce nawet państwową i dalsze losy reformy agrarnej.

Na nie pełne dwa miliony mieszkańców, Sejm ze 111 posłami, mając tak modne teraz przedstawicielstwo wszystkich partii politycznych, jakie tylko na świecie egzystują, z dodatkiem przedstawicielstwa wszystkich mniejszości—był samowładnym panem. Rząd nigdy nie był w stanie zdobyć sobie znacznej większości na którą mógłby się oprzeć, wisił prawie zawsze, jak na włosku—na większości kilku głosów w Sejmie (często nawet te głosy należały do mniejszości narodowych) i nie zważając na podziwu godne cyrkowe trejki, jakie wyprawiał, nigdy nie mógł się długo utrzymać. Gabinet zmieniali się jak obrazki w kalejdoskopie—2-3 miesiące i już nowy gabinet.

W tych warunkach formowało się Państwo Łotewskie, w tych warunkach była opracowana i przeprowadzona reforma agrarna.

Chcę rozporządzać możliwie du-

żym zapasem ziemi przy przeprowadzeniu reformy agrarnej, rząd uchwalił prawo o wywłaszczeniu. Własność ziemską została podzielona na dwie kategorie: 1) własność mniejsza, maksymalny obszar do 300 hekt., — gdzie zostawiano właścicielowi 92 hektary i 2) własność większa, ponad 300 hektarów, gdzie zostawiano właścicielowi 46 hekt. Resztę wszystkich gruntów dworskich wraz z lasami zabral rząd. Pozostawienie właścicielowi 46 lub w rzadkich wypadkach 92 hekt., wcale nie przesądzało kwestii, że to miał być ośrodek majątku — starano się zabrać na rzecz Skarbu, co było najlepszym w majątku, a więc najlepszym budynki gospodarcze, wraz z domem mieszkalnym, ogrody warzywne i owocowe, młyny, zabierano nawet domy mieszkalne i kramy, stawiane kosztem właściciela w osadach lub miasteczkach na dworskich gruntach.

W ten sposób z tych pozostawionych wybytemu z własności właścicielowi tak zwanych resztek, stwarzało się nie jednokrotnie silne gospodarstwo, a często wprost dziwotki. Widziałem na własne oczy taką resztówkę, gdzie najlepsze budynki wraz z domem mieszkalnym, z 2/3 ogrodu owocowego zabral rząd, przy resztówce zostawiono oficynę, dosłownie o 6 kroków przed nią słup graniczny, a cała resztówka, obszar 46 hekt., wycięta w niemożliwie zryglu, miała tylko 42 graniczne słupki! Zespół urzędniczych państwowych—kontyngens, w rękach których znalazły się wywłaszczone grunta — ludzi, w większości wypadków nieznajomych z rolnictwem niekulturalnych, ciemnych, pozostawionych wraz z mierzycielami samopas w swojej pracy, — szkanował właścicieli ziemskich i starał się w największą gorliwość prześcignąć jeden drugiego, by postawić właściciela w niemożliwe warunki, — by jaknajprędzej zatrzeć wszelkie ślady kultury, sądząc że w ten sposób pracując dla dobra swojej nowopowstałej ojczyzny...no i dla swojej przyszłej kariery. Jeżeli dodać do tego, o czym już wyżej wspominałem, że zabierano domy, młyny, kramy w miasteczkach, — co chyba z agrarną reformą nie wspólnie nie miało, — zostaje tylko powiedzieć że była to wprost orgia bezprawia w państwie mającym pretensję do praworządności.

Początkowo widocznie rząd nosił się z zamiarem płacenia za wywłaszczone grunta, lasy i budynki, bo urzędnicy, biorąc majątki do rządu sporządzali akty, w których komisja, składająca się z okolicznych włóścian, musiała ocenić każdy budynek. Budynek ceniono śmiesznie nisko; charakterystycznym było to, że włóścianie, należący do komisji szacunkowej, budynki stawiane do własności włóścian (rok 61) uważali za swoje i nie im nie cenili: „to budynki postawione naszą pracą za czasów pańszczyznianych (ryhony) i za nie płacić nie trzeba”.

Majątki wraz z lasami przeszły do rządu; samo przez się wyonilo się pytanie: płacić za wywłaszczone grunta, lasy i budynki? Jasnym, że ten mały krai, bez żadnych przyrodzonych bogactw, bez handlu i przemysłu, a skrojony na kopyt cudego Państwa, ze wszystkimi ministeriami, licznym Sejmem, swoją armią, konsulatami i poselskami nie tylko w ościenych państwach, lecz porozuczanych po całym świecie—nie rozporządzał takimi zasobami finansowymi, by mógł zwrócić wartość wywłaszczonej ziemi i lasów. A jednak trzeba było znaleźć jakieś *modus vivendi* z tej sytuacji. Najpierw załatwiono się z Kurlandą i Lifiandą: baronerya tameczna, przedstawiająca tam większość własności ziemskiej, stanęła po stronie słynnego Bermonta, który chciał zabrać ten kraj wraz z Rygą i Libawą, tworząc z niego prowincję niemiecką. Ołóż rząd Łotewski uznał wszystkich, którzy stanęli po stronie Bermonta, za żurawców Łotwy i

autografów z drukiem wykazuje „omyłki” przepisywaczy — adresatów, którzy, krótko mówiąc, adoptowali tekst poprawiali wedle widzimisię i różnych względów osobistych; skracali tekst autora! W zależności od tego jak było wygodniej. Odniesie na przykład „poprawi” list M. z kryzysu dramatu p. t. „Izora”. Krytycyzm Mickiewicza wydawał się słaby. Teraz dopiero widzimy, jak był druzgocący dla Odyńca dramatu!

Cenzurowano też listy przez wzgląd na żyjących. Naprzykład list M. do Odyńca w sprawie małżeństwa M. Z listu tego wydrukowano tylko 7 wierszy. Z rękopisu dowiadujemy się o sprawach zupełnie nieznanych: okazuje się tedy, że Celina przybyła do Mick. nieoczekiwanie, polegając na jakimś „okolicznościowym” słówku ciępielszym. Przyjęta przez poetę chłodno — chciała odejść, Mickiewiczowi zaś się zrobiło dziewczyną — ożenił się bez namysłu. Jednocześnie pisał w tym liście do Odyńca o Ankwicównie, jako „kochance” o swoistej taktyce.

Tak na paru przykładach wygląda cenzurowanie Mickiewicza.

Sporo, bardzo sporo znalazło się notat i cytatów z obcych autorów w rękopisie wykładów łożańskich—mo-

żeszkie ich posiadłości skonfiskowa-

wał. Co do reszty postanowiono kwestię wywłaszczenia za odszkodowaniem, lub bez odszkodowania, postawił na ogólne głosowanie całego narodu. Ma się rozumieć rezultat głosowania łatwy do przewidzenia—ziemię wywłaszczyć bez odszkodowania (włóścianie mieli to przekonanie, że jeżeli rząd weźmie ziemię darmo, to i im da darmo); w ten sposób rząd znalazł, chociaż bardzo problematyczną, prawną pokrywę dla swego bezprawia.

Wszystkie te grunta, które w ten sposób przeszły do rządu, stanowiły olbrzymi zapas gruntowy, który notabene nie kosztował rządowi złamanej szelagi, a lasy rządowe i wywłaszczone prywatne, na gwałt eksploatowane i sprzedawane na funty Anglii, znacznie zasilały skarb Państwa. Z tego można sobie wyobrazić, w jak idealnych warunkach znalazł się rząd łotewski, przystępując do wprowadzenia w życie agrarnej reformy; wszystko mówiło zatem, że gdy ta praca będzie ukończona będzie to kraj mlekiem i miodem płynący—istny raj na ziemi. Postaram się chociaż w krótkie skreślić, jakie wyniki dała ta praca i ile te świetne horoskopy na przyszłość sprawdziły się.

Jan Zawadzki.

(Dokończenie nastąpi).

Wszystkie te grunta, które w ten sposób przeszły do rządu, stanowiły olbrzymi zapas gruntowy, który notabene nie kosztował rządowi złamanej szelagi, a lasy rządowe i wywłaszczone prywatne, na gwałt eksploatowane i sprzedawane na funty Anglii, znacznie zasilały skarb Państwa. Z tego można sobie wyobrazić, w jak idealnych warunkach znalazł się rząd łotewski, przystępując do wprowadzenia w życie agrarnej reformy; wszystko mówiło zatem, że gdy ta praca będzie ukończona będzie to kraj mlekiem i miodem płynący—istny raj na ziemi. Postaram się chociaż w krótkie skreślić, jakie wyniki dała ta praca i ile te świetne horoskopy na przyszłość sprawdziły się.

Jan Zawadzki.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

ŚRODA
13 Dnia
Hermenegil.
Jutro
Wielki W. i J.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 12-IV 1927 r.

Ciepłota średnia } 755
Temperatura średnia } + 7°C
Opad za dobę w mm. } —
Wiatr przeważający } Południowo-Wschodni

U w a g i: Północnym. Minimum za dobę +1°C. Maximum za dobę +10°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

KOŚCIELNA

— (x) Zakonienie rekołekt personalu pocztowego. W dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano w kościele św. Trójcy zakonione zostały rekołektami pracowników pocztowych Dyrekcji Wileńskiej. Uroczystej Komunii W. w. wszystkim rekołektantom udzielił J. E. ks. arcybiskup Jąbrzykowski. Podkreślić należy, iż wśród pracowników zauważyć dało się również prezesa tejże Dyrekcji p. Jana Popowicza.

— Pienia religijne w Bazylice. Chór Męski „Echo” wspólnie z Chórem Alumnów Seminarjum Duchownego w dniu 13, 14 i 15 kwietnia o godz. 5-ej p. południu wykonują w Bazylice Wileńskiej pieśni religijne pod kierownictwem prof. Wł. Kalinowskiego.

MIEJSKA

— W piątek i sobotę urzędowanie będzie skrócone. W myśl rozporządzenia władz centralnych urzędy państwowe położone na terenie województwa wileńskiego czynne będą w piątek do godz. 13-ej, a w sobotę do godz. 12-ej. Po świętach t.j. we wtorek praca pójdzie już normalnym trybem.

— (x) Przygotowania do przyjęcia wycieczki amer. Polaków. W związku z przybyciem do Wilna w końcu lipca r. b. wycieczki weteranów Wojsk Polskich z Ameryki, w liczbie 600 osób, o czym ostatnio donosiliśmy, obecnie dowiadujemy się,

ż w ostatnich dniach utworzony został komitet przyjęcia gości z Ameryki. Komitet opracował projekt, który przewiduje zwiedzenie miasta i okolic poczem goście będą podejmowani w grupach po 100 osób uroczystym przyjęciem w następujących lokalach: w ogrodzie Bernardyńskim, klubie Szlacheckim, „Georga”, w „Bristolu”, w „Zaciszu”, oraz w restauracji „Zakopianka”.

— O radiostację dla Wilna. Miasto nasze, jak słychać, ma poważne szanse otrzymania nadawczej stacji radiowej, którą mogła dla Wilna odegrać niezmienne doniosłą rolę. Związek zawodowy literatów polskich zwrócił się do p. Wojewody Wileńskiego z obszernym memorandumem, uzasadniającym potrzebę istnienia takiej stacji ze względów kulturalno-artystycznych. W memorandum wskazano na radiostację, jak podstawę istnienia orkiestry symfonicznej, kursów odczytowych i tylu innych ośrodków propagandy umysłowej kultury.

Jest rzeczą pożądaną, aby inne organizacje ze swej strony jak najenergiczniej poparły uzasadnioną memorjałami akcję p. Wojewody, zmierzającą do uzyskania dla Wilna tak ważnej placówki, jaką będzie nadawcza stacja radiowa.

— Chesterton w Wilnie. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie, na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego w Warszawie (Pen-Club) przyjeżdża do Polski na okres kilku tygodni znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton. W Wilnie odbędzie się przyjęcie świetnego przedstawiciela literatury angielskiej staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich, który już podjął kroki celem zebrania komitetu przyjęcia z udziałem przedstawicieli instytutu i społeczeństwa miejscowego. O szczegółach programu podamy niebawem bliższe szczegóły.

— Pierwsza jaskółka spławu po Wilni. W ubiegłą sobotę przybyła do Wilna pierwsza trawka spławu na Wilni. Narazie ruch nawigacyjny nie rozpoczął się jeszcze normalnie czemu na przeszkodzie nieustalona pogoda.

Ruch osobowy rozpocznie się za-

KRONIKA MIEJSKOWA

— (o) Wyjaśnienie w sprawie wymiaru podatku dochodowego. Jak wiadomo, urzędy skarbowe dość często wymierzają podatek dochodowy na podstawie posiadanych pośrednich i luznych dowodów anawet przypuszczają co do źródeł zarobkowania podatnika. Obecnie władze odnośnie wyjaśniły, że nie można wymierzać podatku dochodowego od dochodu płynącego z ubocznych źródeł zarobkowania podatnika, jeżeli dochód ten nie został z całą ścisłością stwierdzony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy i waluty.	Trans.	Spra.	Kndoo.
Dolar	8,91	8,93	8,89
London	43,46	43,57	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,08	35,17	34,98
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,15	172,58	171,71
Wiedeń	125,85	126,16	125,54
Włochy	43,56	43,67	43,45

Papiery Procentowe
Dolarówka 55,60 56, —
Pożyczka kolejowa 102,75
8 pr. list zastawne Banku Gosp. Kraj. 87,50
8 pr. Państw. Banku Rol. 87, 87,50
5 pr. pożyczka konw. 64,50 64,75
4,5 proc. Ziem. st. 57 — 58,25 58 —

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 12 kwietnia 1927 r.

Papiery państwowe.
8 proc. L. Z. Państw. B. R. zł. 100 w/z. 1,48 (86,75 proc.).

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 44, — 43,40 44,50

Akcje.

Bank Polski zł. 100 140

Pogłoski o rozwiązaniu Rady Mejskiej w Wilnie.

W związku z rozwiązaniem Rady Miejskiej w Warszawie coraz częściej daje się słyszeć, że analogiczne rozwiązanie rządu w stosunku do wileńskiej Rady Miejskiej niebawem nastąpi. Podobno przyjazd Inspektora Administracji p. Twardo pozostał w związku z tą sprawą. Jak mówią p. Twardo miał się zająć z wynikami gospodarki naszego Magistratu. Ocena tej gospodarki wypadła nader

Egzamina na świadectwo szkoły powszechnej.

Egzamin na świadectwo z 7-miu oddziałów szkoły powszechnej i niższych oddziele się w terminie 4—15 maja r. b. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Inspektoratu Szkolnego m. Wilna (zaul. św. Michalski Nr. 5) do dn. 30 kwietnia i do podania dołączając: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, względnie ostatnie świadectwo szkolne, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) dwie fotografie i 5) opłatę za egzamin w wysokości: za egzamin z 1 i 2 oddz. 10 zł., za 5 oddz. 15 zł., a 7 oddz. — 20 zł.

Nauczycielstwa Polskiego. Reprezentowano było zgórą 70 proc. wierzchności. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu walnego zgromadzenia akcjonariuszy oraz propozycji nowoobranego Dyrektora i Rady Nadzorczej ogromną większością głosów uchwalilo zwrócić się do władz sądowych z prośbą o wyznaczenie administracji. Wykonanie uchwały powyższej poprzedzone zostało mecenasowi A. Burhardtowi.

— Środy literackie. Ubiegła siódma z rzędu, Środa Związku Literatów, zawierała referat X. P. Siedzińskiego na temat fotografii artystycznej. W dyskusji brali udział m. in.: dyr. Rackiewicz, inż. Krukowski, p. Jan Bułhak, dr. Szellowski i p. Turski. Następnie zebrani wysłuchali pieśni, pięknie wykonanych przez p. Potopowiczównę, oraz wiersza p. Wyszomirskiego w jego własnej rycytacji.

W najbliższą, Wielką Środę, nie odbędzie się Środa Literacka. O ósmej Środzie, która odbędzie się zaraz po świętach, nastąpi osobne zawiadomienie.

— Tymczas. Komitet Litewski, a koronacja Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jak wiadomo z pośrednich wszystkich delegatów chrześcijańskiej ludności Wilna, na zwołanem przez arcybiskupa metropolię zebraniu, jedynie dr. Olsiejko, prezes „Tymczasowego Litewskiego Komitetu in. Wilna”, odmówił wzięcia udziału w Komitecie organizacyjnym uroczystości koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dr. Olsiejko motywował odmowę koniecznością zasięgnięcia opinii w tej sprawie litewskich organizacji, które reprezentuje.

Słusznie czy nie słusznie, ale w Wilnie komentowano postępek dr. Olsiejki jako chęć zasięgnięcia w tej sprawie dyktów z Kowna.

Obecnie „Vilniaus Aidas” zamieszcza notatkę, w której wyjaśnia poniekąd przyczynę odmowy Komitetu Litewskiego, Olo, według tej gazety, Papiet w piśmie do arcybiskupa Wileńskiego, mówi wyraźnie o „koronacji Matki Boskiej Królowej polski”.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Snu”. Dziś o g. 8-ej w. w. Reducie na Pohulance po raz ostatni „Sen”—F. Kruszwickiej po cenach niższych, w celu udostępnienia najszerszym warstwom poznania tej sztuki, która wywołala w Wilnie niezwykle zainteresowanie.

Przed przedstawieniem wygłosi przem. o wienie o „Śnie” prof. S. Srebrny. Bilaty do nabycia w biurze „Orbis” (Mickiewicz 11) od g. 5-ej zaś w kasie Teatru.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Dał ostatnie przedstawienie przed świętami świetnej komedii St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

— „Kalendarz repertuarowy Teatru Polskiego świętujący. Niedziela 17 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — „Mecenas Bolbec i jego małż”, o g. 8 m. 15 wieczorem — „W rajskim ogrodzie”;

poniedziałek 18 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — „Pomiędzy noc”, wieczorem o g. 8 m. 15 — „Nie trzeba się niczemu dziwić”; wtorek 19 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — „Szał” (Obłąk), wieczorem o g. 8 m. 15 — „W rajskim ogrodzie”;

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

— Zebranie wierzycieli księgarń Stowarzyszenia Nauczycielstwa. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Jukiewicz zebranie wierzycieli księgarń.

SPORT.

— Od Administracji. W Sio-
wie z dn. 12 b. m. w ogłoszeniu
T-wa «Agramaria» błędnie zostały
podane ceny na mniejsze pomarań-
cze, które kosztują 25 gr. za sztukę,
a nie 5 gr. jak wydrukowano.

Pozate adresy firm: «Janusz-
wicz» — Zamkowa 20 a, a nie 0-a
i «Zwiedrzyński» — Wileńska 28, a
nie 8. Co niniejszym proszemy i za
dotkliwe błędy powyższe firmy prze-
prasujemy.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.
Kasa Teatru Polskiego czynna codzien-
nie od g. 11-ej r. do g. 9-ej w. bez przerwy.

— Wielki Koncert Religijny w Te-
atrze Polskim. W czwartek 14-go kwietnia
o g. 8 m. 15 w. odbędzie się w Teatrze
Polskim Wielki Koncert Religijny poświę-
cony chórów: «Bazyliki», «Ogniska Kolo-
wego» i «Echa», pod dyktando prof. Włady-
sława Kalinowskiego. Partie solowe wyko-
nują: pp. Skowrońska-Szumowska, Malinow-
ski i Nowicki. W programie: Schubert, Mo-
nuszko, Gruber, S. Nowalis, Sullivan,
Surzyński, X. Guonod, Sheinberger.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.
— Spóźniony Prima Aprilis. Desko-
nała, trzęsąca, niepokojąca, niepokojąca
Szopka Cyrylika Warszawskiego rozpocznie
w najbliższą środę, rozśmieszanie Włanek
i Włanów w sali Kasy na Oficer-kiego. Świe-
ta ta Szopka miała do Wilna zjechać na
pierwszego kwietnia, lecz tłumy publiczności
warszawskiej udermiły jej wyjazd, za-
dając przedłużenia spektakli o całe dwa ty-
godnie. Wreszcie teraz udało się całej zgra-
niej trupie wyjechać na obiad. W barwnym
kalejdoskopie ujrzymy złośliwe kukły wszyst-
kich wybitnych osobistości ze świata poli-
tycznego, wojskowego i artystycznego, nie
wylaczając najpopularniejszych osobistości
wileńskich.

— Wielki poranek Beethovenowski.
Wobec ciżmyżem powodzenia koncertu
Beethovenowskiego, odbytego z rąk sejm-
niczki śmierci wielkiego kompozytora w
poniedziałek, 13 b. m. odbędzie się w sali
Teatru Polskiego («Lutnia») wielki poranek
Beethovenowski z powtórzeniem kapitałnych
numerów programu.

Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna
pod dyktando Adama Wyleżyńskiego. Jako
solista wystąpi światna pianistka — Róża
Nademińska. Stowo wstępne wygłosi Wi-
told Hulewicz, autor dzieła o Beethovenie
p.t. «Przybyła Bóg». Początek potanku o
g. 12 m. 30 pp. Bilety w kasie Teatru Pol-
skiego od g. 11 r. do 9 w. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pokasany przez wściekłego
wilka zmarł w niedzielę. Swego
czasu pisaliśmy, że w dniu 16 ub. m.
wściekły wilk pokasał na terenie pow.
Wileńsko-Trockiego szesnaście osób,
które przewieziono zostały do zakła-
du pastewniczego w Wilnie.

Obecnie dowiadujemy się, że jed-
na z ofiar, mianowicie Bolesław Lip-
kiewicz ze wsi Rudnia gm. Koniaw-
skiej powrócił z zakładu do domu,
jednak po kilku dniach zachorował i
w dniu 10 b. m. zmarł.

Zwłoki zmarłego poddane zosta-
ną badaniom.

— Kradzież słupów kolejowe.
W pobliżu stacji Bezdany na szlaku
Wilno—Krośnice przed kilko-
ma dniami skradziono szesnaście słup-
ów żelaznych długości po dwa metry
każdy. Ślady prowadzą do Wina.

— Potajemna gorzelnia. We wsi
Krywe-Siolo gm. Kurzenieckiej w miesza-
niu F. Gierasimowicza znaleziono 18 butelek
samogonki oraz potajemną gorzelnię.

Gierasimowicz aresztowano i przekaza-
no do Sędzię Siedczego w Krzywczach.

— Kradzież maszyn i dolarów. Z
lokalu biura odbudowy Palestyny «Kier-
chajest» (Ludwisarska 4) skradziono maszy-
nę do pisania oraz wreszcie na sumę 150 do-
larów.

— Samobójstwo. W nocy na 12 b. m.
w celu porwania się z życia otrął się esen-
cją octową 23-letni Witold Romanowski (Pań-
ska 1).

Desperata dostawiono do szpitala Św.
Józefa.

Przyczyna usiłowania samobójstwa —
nieporozumienie rodzinne.

Pogoń — 1 p. p. Leg. 3:2 (1:1).

Następny z kolei mecz piłkarski o mi-
strzostwo A kl. Okręgu rozegrany w niedzielę
drużyny Pogoni i 1 p. p. Leg.

W rezultacie zwyciężyła drużyna Pogo-
ni odtądznacznie z racji opuszczenia
przez Szallera i Kotlarskiego. Leguni wystę-
pił w szóstym składzie, bez Kraw-
czyka i Malickiego.

Gra na ogół bez większej przewagi z
którejśkolwiek strony. Lotny i ruchliwy atak
Pogoni częściej zagrażał przeciwnikowi, jed-
nak pomimo wysiłków nie udało mu się
zdobyć większej ilości bramek. W 1 pułku
da się zauważyć niegranie i brak treningu
wiosennego. Na ogół gra nie nabyła cieka-
wa. Z drużyny Pogoni wyróżnił się Baniak,
Pawłowski i Kobylanski. W pułku najstabil-
szy Gordecki, Luberski, jakkolwiek zawił
jedną bramkę, bronił dobrze. Sędziował nie-
zdecydowanie p. Kac. Publiczności pomimo
ładnej pogody mniej niż w sobotę.

T.

— W wojewoda Wileński hono-
rowym sportem Rybnego. Na ostatnim
zebraniu powstałego niedawno
Stowarzyszenia Rybnego uchwalono
prosić p. Wojewodę Raczkiewicza o
przyjęcie godności członka honoro-
wego stowarzyszenia.

Pan Wojewoda miał oświadczyć
przedstawicielom Stowarzyszenia, że
godność tę przyjmuje wyrażając jed-
nocześnie podziękowanie za ten za-
szczyt.

Dowiadujemy się, że zarząd Stowar-
zyszenia wydzierzał w okolicy
Landwarowa jezioro, gdzie w sezonie
letnim członkowie stowarzyszenia od-
dawać się będą sportowi rybołówstwa.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w
najbliższym numerze swego poczytnego
Dziennika następującego komunikatu:

W Nr 28 (777) z 5 lutego 1927 r. i w
Nr 80 (829) z 7 kwietnia 1927 r. Kurjera
Wileńskiego, Redakcja wymienionego dzien-
nika zamieściła korespondencję «O koniec
epopei» i «Niefortunna wizytacja nocna In-
spektora Szkolnego p. Jaworka», znieśta-
wiająca mnie w sposób w prasie kulturalnej
niebawem i godzące w moją cześć, jako
obywatela i funkcjonariusza państwowego,
za co podługam Redakcję Kurjera Wileńskie-
go i ewentualnych inspiratorów, wymienio-
nych artykułów do odpowiedzialności sądo-
womanej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego sza-
cunku.

Wacław Jaworek.
Inspektor Szkolny.

Przypisek redakcji. Nie wiemy o ile in-
formacje zamieszczone w powyżej wyszcze-
gólnionych NNR Kurjera Wileńskiego były
ściśle, lecz zamieszczając list powyższy kie-
rujemy się jedynie intencjami przypieszenia
sprawy p. Jaworka, którego reputacja jest
istotnie nader ujemna, o czym mieliśmy
niejednokrotnie wiadomości od naszych czy-
telników w Głębokim. Zgadamy się nader
rzadko z Kurjerem Wileńskim, w tym jed-
nak wypadku, wyjątkowo jesteśmy zupeł-
nie z nim zgodni, iż byłoby najlepiej,
aby p. Jaworek opuścił jakisprędzej zajmo-
waną przez siebie posadę.

Ofiary.

— Dla zredukowanej biuralistki J. K.
zł. 5.
Bezimienie zł. 5.

MIBERNICZ

J. ŁOKUCIEWSKI

Wilno, ul. Mickiewicza 42, m. 7.

Przyjmuję do PARCELACJI
i LIKWIDACJI majątki ziem-
skie mające stałe chętnych nabywców
na parcele i zaścianki.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

Miejski Kl. matograf

Kulturalno-Oś. iatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino „Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

„Kochanka oficera ochrania“

zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych W. GAJDAROW,
H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszcze urzecz! 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Kino „Helios“

ul. Wileńska 38.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.

„Znak Zorzy“

bohater f. «Złodziej z Bagdadu»

Dla młodzieży wstęp dozwolony.